Nr. 18 Poznań, dnia 6 maja 1931 Rocznik 12

PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 202 868

Treść numeru

Komunikaty
Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce

Doroczny Zwyczajny Zjazd Delegatów

Organizacyj, wchodzących w skład Związku

odbędzie się

w Warszawie w dniu 13 maja 1931 r.

(miejsce obrad zostanie zakomunikowane dodatkowo),

w 1-ym terminie o godzinie 4 m. 30 po poł., lub w 2-im terminie prawomocnym bez względu na ilość przybyłych delegatów w tymże dniu o godzinie 5 m. 30 po poł.

PORZĄDEK OBRAD ZJAZDU

1. Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokółu pierwszego Dorocznego Zjazdu Delegatów z dnia 10 maja 1930 roku.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności Związku w 1930 roku.
   a) Amortyzacja w przemyśle drukarskim.
   b) Sprawy celne.
   c) Podatek przemysłowy.
   d) Sprawa kształcenia uczniów w przemyśle graficznym.
   e) Prace Komisji do zbadania drukarń rządowych.
   f) Prace nad stworzeniem zasad obliczania kosztów własnych.
   g) Spadek cen na makulaturę.
   h) Starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o niezaliczanie rysowników litograficznych do kategorji pracowników umysłowych.
4. Wnioski Zarządu:
   a) Projekt składania Zarządowi Związku miesięcznych raportów przez Korporacje.
   b) Sprawa przystąpienia Związku do Biura Międzynarodowego.
   c) Sprawa odbywania posiedzeń Zarządu raz na 3-y miesiące.
5. Sprawa stosunku Związku do Stowarzyszenia Właść. Zakł. Graf. w Łodzi.
6. Sprawozdanie finansowe za czas od 1. I. do 31. XII. 1930 r.
7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i pokwitowanie dla Zarządu.
8. Ustanowienie wysokości składek od poszczególnych organizacyj na rzecz Związku na rok 1931 i w związku z tem ułożenie budżetu na 1931 rok.
9. Wolne wnioski.
10. Wybory:
    a) Prezesa Zarządu.
    b) Członków Zarządu (2).
    c) Zastępców (3).
    d) Członków Komisji Rewizyjnej (3).
    e) Zastępców Członków Komisji Rewizyjnej (3).

* * *

Zarząd Związku zwraca się do wszystkich PP. Przemysłowców Graficznych całej Polski bez względu na to, czy należą do kół zorganizowanych, wchodzących w skład Związku, czy też nie, by zechcieli zaszczycić nasz Zjazd swoją obecnością.

Szczegółowe sprawozdanie, które na Zjeździe zostanie przez Zarząd złożone, zobrazuje dotychczasową działalność Związku i uwypukli dokładnie potrzebę jego egzystencji.

Jesteśmy pewni, że PP. Właściciele zakładów graficznych, którzy wskutek niedoceniania korzyści, płynących ze zrzeszenia się w organizację, reprezentującą całokształt naszego przemysłu, trwają dotychczas w abstynencji, — przekonawszy się, iż Związek nasz osiągnął już szereg sukcesów w sprawach wielkiego znaczenia, wyjdą nareszcie ze stanu lodowatej obojętności na sprawy naszego przemysłu.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że PP. Właściciele zakładów graficznych w całym szeregu województw nie zdobyli się dotąd na utworzenie lokalnych organizacyj.

Ta szkodliwa abstynencja obejmuje województwa: Białostockie, Wileńskie, Nowogrodzkie, Lubelskie, Kieleckie, Wołyńskie i Poleskie.

Smutny ten objaw obojętności, czy też niechęci, winien jaknajrychlej ustąpić przed do-

kładnem uświadomieniem sobie, że każdy obywatel kraju, korzystając z owoców pracy grupy ludzi dobrej woli, — winien poczuwać się do obowiązku wspomagania tej grupy zarówno własną współpracą, jak i środkami materjalnemi.

Istniejący Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce, który dotąd składa się z 6-ciu lokalnych organizacyj, winien objąć całą Polskę. Należy tworzyć miejscowe organizacje w województwach, które ich dotąd nie posiadają, i te poszczególne organizacje przyłączyć do Związku.

* * *

W razie ujawnienia przez niezorganizowane województwa chęci stworzenia lokalnych zrzeszeń — Zarząd naszego Związku gotów jest na każde wezwanie udzielić szczegółowych informacyj i czynnie dopomóc do zrealizowania tych dążeń przez wysłanie na miejsce swego delegata.

Memento

W numerze 16-tym „Przeglądu Graficznego" przytoczono za „Czasopismem Skarbowem", organem Stowarzyszenia Urzędn. Skarbowych przemowę byłego wiceministra Skarbu, Stefana Starzyńskiego, omawiającą sprawę dostawy druków dla Izb i Urzędów Skarbowych.

Przemowa ta, nawiązująca do nowego rozporządzenia Ministra Skarbu, pozwalającego na decentralizację zamówień na druki, rzuca charakterystyczne światło na zapatrywanie władz w sprawie druków, a przedewszystkiem w sprawie cen za wykonanie tychże.

Pan wiceminister konstatuje w swoim wywodzie, że poszczególne Izby i Urzędy Skarbowe skarżą się na niepunktualne dostarczanie druków przez władze centralne. Żeby utyskiwania te usunąć, władze skarbowe zezwalają w myśl nowego rozporządzenia na zamawianie druków w miejscu siedzib poszczególnych Izb. Pan wiceminister przestrzega jednakże, że druki w ten sposób zdecentralizowane nie mogą być droższe od druków wykonanych masowo dla całego państwa w jednej drukarni. Pozatem przestrzega przed zamawianiem druków niepotrzebnych oraz przed nadmiernemi ich nakładami.

Najważniejszą jest jednakże przestroga p. Starzyńskiego przed nierównomiernemi cenami za druki. Konstatuje on, że na mocy przeprowadzonego postępowania ofertowego cena za ten sam druk wynosi: w Białymstoku 50, Krakowie 120, Lublinie 90, Lwowie 100, Łodzi 120, Poznaniu 140, Wilnie 100, Grudziądzu 120, Łucku i Brześciu 45, Kielcach 70, a w Warszawie 90 zł.

Cyfry te, oparte — przypuszczam — o podkłady realne, budzić muszą w nas poważne refleksje. Według orzeczenia p. Starzyńskiego w Poznaniu cena druku jest o ⅔ wyższa, jak w Brześciu, a nawet o 55% wyższa jak w Warszawie. Droższy nietylko od Brześcia i Łucka, ale i od Warszawy jest Grudziądz o 25%, Kraków o 30%, Lwów i Wilno o 10%.

Że różnice cen za druki zawsze będą — zdajemy sobie sprawę tak samo, jak wiemy, że zdarzają się różnice w cenach nawet między sąsiadującemi z sobą drukarniami. Oficjalna taryfa płacy waha się w większych ośrodkach między mniej więcej 80—112 zł. Wiemy jednakże, że poza województwami zachodniemi i południowemi taryfa nie zawsze jest przestrzegana, że więc koszta opłaty pracownika są naogół do siebie zbliżone. W całej Polsce natomiast mamy jednakie prawie koszta utrzymania drukarni, jak podatki, świadczenia socjalne, kredyt, koszta kupna maszyn i urządzeń, wreszcie jednaką cenę za papier, farbę itp. Rozumie się, że zależnie od wahań tych pozycyj, mogą istnieć wahania i w wysokości cen za druki. Ale zupełnie trudno pojąć, jaką taryfę mógłby płacić kolega nasz z Brześcia czy Łucka, jeżeli cena jego druku jest o ⅔ tańsza od ceny poznańskiej. Nie można tego brać za podstawę kalkulacyjną, ale dla zobrazowania podamy, że w przeciętnej akcydensowej drukarni wartość zużytego papieru wynosi około 50 procent ceny druków. Jeżeli cena druku poznańskiego wynosi 140 zł, cena samego papieru może wynosić 70 zł, a nawet przyjmiemy, że 50 czy 45 zł. Gdzież pozostaje zapłata za pracownika, podatki, komorne itd.? Nie przypuszczam, by instytucje skarbowe korzystały z ofert piwnicznych, żydowskich drukarenek, choć wiadomo, że instytucje państwowe unikają przeważnie współpracy z drukarniami poważnemi, ale przekonany jestem, że między ofertami posiadanemi przez p. wiceministra znajduje się niejedna oferta z drukarń państwowych, instytucyj w Polsce szczególnie uprzywilejowanych, i mimo to różnica w cenach tak rozpięta! Panu Starzyńskiemu nasuwa się przekonanie, że w Poznaniu, Łodzi, Krakowie, Lwowie i Wilnie „jakaś jedna czy druga drukarnia chciała zrobić interes na państwie", czyli insynuuje nam delikatnie nieuczciwość. Nie. Drukarnia składająca ofertę w Poznaniu liczyć się musi nawet z brudną konkurencją drukarską w Poznaniu, i oferta złożona urzędowi jest już tak niska, że tam zaledwie pokryte być mogą koszta, ale rzeczywiście koszta wszystkie. Kierownik czy kalkulator drukarni poznańskiej czy krakowskiej kalkulując, zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności za utrzymanie zakładu, za możność opłaty taryfowej pracownika, możność wywiązania się z zobowiązań wobec Państwa i t. p. O zrobieniu interesu na Państwie myśleć nie może. Słusznie p. wiceminister poleca, by przy tak różnorodnych ofertach urzędy wileńskie drukowały w Brześciu. Zasada kupiecka i oszczędność państwowa wymaga, by kupować tam gdzie taniej. Ale równocześnie powinien polecić swoim organom podwładnym, by zbadały, czy w tak tanio kalkulującej drukarni czyni się skrupulatnie zadość ustawom o świadczeniach względem Państwa, instytucyj socjalnych, o ochronie pracy itp. Bo tam gdzie Izba skarbowa zarobi na drukach, tam urząd skarbowy może nie otrzymać swoich podatków. Ale to drugorzędna sprawa. Znam drukarnie krakowskie czy lwowskie o dawnej, poważnej tradycji, znam poważne zakłady poznańskie, badam ich bilanse ogłaszane w Monitorze, obserwuję ich rozwój, wiem, że egzystują jedynie dzięki pracowitości i sprężystości swego kierownictwa. I nigdzie, poza normalnym rozwojem, nie widać ani wygórowa-

nych czystych zysków ani osobistych nadzwyczajnych korzyści, natomiast wiem, że Państwo zgłasza się do takich zakładów po zaliczki podatkowe zgóry, że pracownik pracuje w lokalu czystym, otrzymuje taryfową płacę itp. Jeżeli więc zakłady te „interesów“ nie robią, żądając za druk 140, 120 czy nawet 100 zł, jakiż interes robią drukarnie pracujące za 45, 70 a nawet 90 złotych? Tak kalkulować może jedynie ten, kto albo pracowników nie opłaca, albo papiernika chce zarwać, kto nie wywiązuje się sumiennie z zobowiązań wobec Państwa albo kto zakład swój uważa za efemerydę, którą po tygodniach czy miesiącach można stracić, zrobiwszy przypadkowo lepszy interes.

W sprawozdaniu z działalności Zarządu Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie za rok 1930, ogłoszonem w numerze 16-tym „Przeglądu“ a przyjętem z wielkiem uznaniem przez zebranych na Zjeździe Członków Korporacji województwa Poznańskiego czytamy, że Stowarzyszenie warszawskie powołało do życia specjalną komisję do opracowania zasad kalkulacji kosztów druków i że komisja prace swe już ukończyła. W myśl zapowiedzi p. prezesa Bogusławskiego rezultaty otrzymane przez komisję mają być niebawem rozesłane do Korporacyj wchodzących w skład Związku Organizacji Przemysłu Graficznego w Polsce. W najbliższych dniach zjadą się delegaci poszczególnych Korporacyj drukarskich na obrady do Warszawy. Chwilowo nieznany mi jeszcze program Zjazdu. O ileby jednakże — w co zresztą wątpię — Zarząd Związku tego nie przewidział, należy w programie Zjazdu umieścić sprawę ujednolicenia systemu kalkulacji, należy po przeprowadzeniu dyskusji zasady kalkulacji ustalić dla całej Polski. Ale to jeszcze nie wszystko. Związek Organizacji powinien zainicjować w najbliższym czasie zjazd kierowników i kalkulatorów drukarń, zjazd, któryby był poświęcony jedynie zagadnieniom kalkulacji, na którym nauczonoby wprost kalkulować. Sprawa ta jest według mnie dziś najbardziej paląca — o ile jej racjonalnie nie przeprowadzimy, staniemy w najbliższych latach wobec ruiny swych zakładów.

Jan Kuglin.

Stereotypja *)

Ulepszone urządzenia i metody
Modelowanie i odlewanie

Ciekawą jest droga, jaką kroczyły ulepszenia przyrządów tego stosunkowo dość starego przemysłu, aż osiągnął on obecny poziom praktykowania.

Jakie jest położenie dzisiejszej stereotypji? Podczas, gdy proces wyrobu płyt drukarskich zagranicą pozostał w praktyce tym samym co był, powiedzmy przed dwudziestu laty, to w Anglji jednak wprowadzono wiele poszczególnych ulepszeń, które w swym wyniku wysoko podniosły poziom brytyjskiej stereotypji. Znalazła ona też uznanie całego świata, o czem świadczy wielka ilość zamorskich gości odwiedzających ten kraj w poszukiwaniu nowości.

*) Z cyklu artykułów „O angielskiem drukarstwie“, które ukazywały się w roku zeszłym w „Przeglądzie Graficznym“.

Praca stereotypisty zaczyna się z chwilą, gdy czcionki po zestawieniu i złamaniu na strony wśrubowane będą mocno w ramę. To, co nazywamy obecnie „formą“ przechodzi do odlewni i zaczyna się praca odlewania wielkiej ilości półokrągłych czyli „rotacyjnych“ w rozmiarze i grubości ustalonych płyt, których powierzchnia pisma jest dokładną odbitką strony.

D a w n i e j s z a t e k t u r a m o k r a.

Pierwsza czynność przy robieniu matryc przed dwudziestu laty była następująca: — Formę wsuwano na stół maszyny matrycowej lub tak zwany „kalander“, w który kładziono arkusz mokrego miażdżonego papieru zwanego „masą“, dolną stroną tkanki na wierzch płyty. Na masę tą nakładano grubą gumową lub wełnianą derę i wszystko razem przepuszczano przez kalander. Ogromny nacisk wywołany przez wałek kalandra wytwarzał na masie papierowej głęboki odcisk czcionek. By utrzymać odcisk, kładzono formę z masą papierową wciąż na niej i dwiema suchemi i miękkiemi derami na wierzchu do ogrzewanej parą prasy suszącej, w której pozostając zwykle 5 do 10 minut, czyli tak długo, aż masa papierowa wyschła i stała się z niej twardo upieczona, lecz elastyczna matryca.

Matryce, po przykrojeniu jej do rozmiaru zestawu, kładziono wierzchem na dół na stół i wszystkie większe białe mniejsze (próżnie, znajdujące się między czcionkami) wypełniano kawałkami pilśni, by przez ciężar stopniowego metalu miejsca te podczas odlewu nie zostały wduszone.

Matryce, teraz już zupełnie suchą i gotową do odlewu kładziono, o ile gazeta miała umiarkowany nakład, do ręcznej formy odlewniczej i wlewano lub wpompowano do niej roztopiony metal. Po dostatecznem ochłodzeniu metalu wyciągnięto teraz półokrągłą płytę, którą po krótkiem oczyszczeniu i skośnym przekrojeniu na drugiej maszynie, oddawano na trzecią, zwaną wiertarką, by wygładzić wszystkie żebra od spodu płyty tak, by wszędzie była równa grubość.

W większych zakładach, gdzie z jednej matrycy więcej odlewów trzeba było wykonać używano maszyny tak zwanej „Senior Antoplate“ lub „Junior Antoplate“. Maszyna „Senior Antoplate“ produkowała płyty całkiem mechanicznie — odlewając, wiercąc i obcinając szybkością dwie płyty na minutę, podczas, gdy maszyna „Junior Antoplate“ będąc półautomatyczną odlewała i obcinała tylko z tą szybkością, a resztę załatwiała całkiem osobna maszyna zwana „Autoshaver“.

Podawszy w skróceniu krótki opis sposobu, jakim wyrabiały płyty w Anglji w roku krótko przed wybuchem wojny światowej prawie wszystkie wydawnictwa gazet, będzie o wiele

łatwiej wykazać obecnie postęp dokonany w sposobie produkcji płyt i w maszynach w ciągu ostatnich kilku lat.

Tektura sucha.

Największa zmiana, jaka się dokonała w angielskim przemyśle gazetowym w ciągu ostatnich lat było wprowadzenie do nich półtonowych ilustracyj, o których na ten cel poświęcana przynajmniej jedną stronę. Pomimo wykwintnych prac rytowniczych, drukarskich i innych dotyczących tej branży bez ulepszenia stereotypji nie byłoby możliwem jednak dać gazetom tego świetnego wyglądu.

Stara mokra masa sporządzona z dwóch lub trzech arkuszy tkanki wzmocnionej dwoma arkuszami bibuły, wszystko razem sklejone, która musiała być zużyta w mniej lub więcej dogodnych warunkach i wymagała stosunkowo dość długiego czasu do wysuszenia pod prasą parową do tego rodzaju prac się więcej nie nadawała. Ten długotrwały sposób wyrabiania matryc spowodował więc kilka czołowych wydawnictw do szukania materjału, mogącego być użytym w suchym stanie i wyeliminować parową maszynę do suszenia. Obecnie sposób ten w użyciu gazetowem, stał się tak popularny, że trudno byłoby dziś znaleźć zakład drukarski, posługujący się starą metodą mokrej masy.

Używanie suchych matryc stało się jednak dopiero ogólnem, gdy zapotrzebowanie na obrazki zaczęło się wzmagać. Wtenczas stały się one wprost pożądane, gdyż powierzchnie dawniejszych płyt nie były dość gładkie i masa nie byłaby oddała subtelnych kropek płyty dostatecznie wyraźnie i głęboko. Chociaż stereotypista próbował wypełnić szorstką powierzchnię masy różnemi mieszankami, zwanemi pokrywaczami, przekonał się jednak, że sucha masa znowu przewyższała tę mokrą, gdyż natura porowała masy pierwszej, trzymała lepiej każdą pokrywającą kompozycję. Wobec tego postęp dokonany tekturą suchą jest tej natury, że większość poważniejszych dzienników i wykwintnych czasopism zawierających trzy i czterobarwne prace drukowane z płyt półtonowych, aż do 150 rastrów drukowaną być może na każdej maszynie płaskiej lub rotacyjnej z niklowanych stereopłyt w ten sposób produkowanych.

Należy jeszcze nadmienić, że aczkolwiek masę tę nazywano suchą tekturą, to przy odbijaniu czcionek jednak musi ona posiadać pewien stopień wilgoci, a szczególnie przy lepszej pracy obrazkowej. Dlatego też w ostatnim wypadku używaną bywa wciąż jeszcze prasa gorąca. Podwyższanie ciemnych cieni, obniżanie średnich tonów i jasnego światła obrazka, „zwanych fachowo „uwypuklaniem" praktykowane będzie obecnie przez każdego stereotypistę gazetowego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że „uwypuklanie" przez zastosowanie podkładki na odwrotnej stronie matrycy, by zachować jej całkowitą skuteczność, jest dla drukarza bardzo wielkiej wagi.

Z chwili

Międzynarodowa wystawa Fotografiki w Polsce. Dnia 30. ub. m. nastąpiło otwarcie Międzynarodowej Wystawy Fotografji w stolicy. Zgromadzonych gości powitał dr. Wł. Biernacki, prezes Polskiego Tow. Fotograficznego. W treściwym przemówieniu podał historję powstania i rozwoju Polskiego Tow. Fotograficznego, które w tym roku obchodzi 30-lecie istnienia. Otwarcia wystawy dokonał w imieniu ministra W. R. i O. P. dyr. dep. Skoczylas. Gości po wystawie oprowadzali członkowie komitetu wystawy. Eksponatów nadesłano 867, lecz jury w składzie pp. inż. Dederko, art. - mal. Szymanowskiego i red. Kozłowskiego przyjęło do wystawienia 366 obrazów, z czego 178 obrazów artystów polskich. Artyści-fotografowie zagraniczni reprezentują 15-cie krajów. Jedynie Sowiety zbojkotowały całkowicie wystawę, a Niemcy powstrzymały się od udziału, odpowiedniego ich poziomowi fotografji. Również są wystawione wyroby kilku fabryk krajowych (B-cia Bilczewscy w Kętach, „Alfa" i inni). Z eksponatów, które mają naprawdę wartość artystyczną, zasługuje na szczególną uwagę zdjęcia naszych lotników.

Wśród gości obecnych na otwarciu V-tego Salonu zauważyliśmy: ambasadora Laroche, prezydenta Słomińskiego, prof. Wójcickiego, prezesa A. Jankowskiego, dr. Dynasz-Fleszarową, Fr. Siedleckiego, prezesa grafików i w. in. Wystawa trwać będzie do 31 maja 1931 r. i prawdopodobnie będzie bardzo tłumnie odwiedzaną, gdyż eksponaty naprawdę godne są widzenia.

Drukarstwo niemieckie przeciw austrjacko-niemieckiej unji celnej. W niemieckich kołach drukarskich podnoszą się sceptyczne głosy do zamierzanej unji celnej austrjacko-niemieckiej. Po chwilowym oszołomieniu opinji w Niemczech na ten temat, powstałem z pobudek politycznych, powoli zaczyna brać górę trzeźwe liczenie. Stwierdzono, iż dotychczas dużo nakładów wędrowało z Niemiec do Austrji ze względu na tańszą robociznę tamże, a nawet dla obejścia cła na druki nie przesyłano nakładów całych do Niemiec, lecz uskuteczniano wysyłkę reklam wprost z Austrji, na czem i poczta niemiecka ponosiła straty. Koła drukarskie w Niemczech obawiają się obecnie, że po dojściu do skutku powędruje znacznie więcej zamówień do Austrji, co dobije i tak już dogorywające drukarstwo niemieckie i powiększy bezrobocie, gdy natomiast Austrja o niższej walucie i tańszej robociźnie zyska kolosalnie i rozbuduje swe warsztaty.

Zbiorowa umowa pracy w przemyśle drukarskim we Włoszech. Po półtorarocznych pertraktacjach doszła do skutku umowa pracy w przemyśle drukarskim we Włoszech. Umowa ta przewiduje dla nowo angażowanych pracowników dwutygodniowy czas próbny, w czasie którym wolno obu stronom zerwać stosunek każdego czasu. Czas próbny dla lepiej płatnych specjalistów trwa cztery tygodnie, z tem, iż zerwanie stosunku w trzecim lub czwartym tygodniu należy trzy dni przedtem zapowiedzieć. Czas pracy trwa tygodniowo 48 godzin. W razie potrzeby pracodawca ma prawo zaprowadzenia pracy na zmiany. Pierwsza zmiana pracy trwa ośm godzin, druga siedm a trzecia sześć godzin, jednak druga i trzecia zmiana otrzymuje ośmiogodzinne wynagrodzenie. Pracę nadgodzinową lub świąteczną wolno pracownikowi odmówić tylko ze względu zdrowia osobistego. Pauzy odpoczynkowe w ciągu pracy nie są płatne. Płacę dokonuje się tygodniowo. Wysokość wynagrodzenia pozostawia się do ustalenia odnośnym organom lokalnym w poszczególnych miejscowościach. Każdy pracownik ma prawo po roku pracy do płatnych wakacji, równających się 48 godzinom pracy Wypowiedzenie pracy należy zapowiedzieć dwa tygodnie naprzód.

Wiadomości z firm

Drukarnia Kujawska Sp. Akc. w Inowrocławiu. Powyższa firma wzywa swych Akcjonarjuszów do zamiany posiadanych dotychczasowych akcji markowych na akcje złotowe. Ostatni termin przedłożenia upływa z dniem 30 czerwca 1931 r.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Ostatnie 10-lecie (1920-30) życia organizacyjnego literatów w Polsce

Ostatnie dziesięciolecie (1920-30) życia organizacyjnego literatów w Polsce znalazło bardzo ciekawe odzwierciadlenie w wydanej obecnie księdze pod postacią „Pamiętnika Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie: 1920-30" w opracowaniu bardzo starannem p. Edwarda Kozikowskiego, zasłużonego i niestrudzonego członka-sekretarza Zarządu tej korporacji od początku jej istnienia. Wydawnictwo to bowiem, podjęte w celu upamiętnienia pierwszego 10-lecia „Związku Zawodowego Literatów Polskich" w stolicy, — 10-lecia, które minęło w roku ubiegłym cicho, bodajże wcale nie zanotowane, jako data etapowa w życiu organizacyjnem sfer literackich, — objęło na kartach swoich poza działalnością literatów stołecznego Związku poczynania i fakty dokonane związków literackich w innych większych ośrodkach życia publicznego w Polsce: w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu i w Wilnie, a nadto porusza działalność innych zrzeszeń literackich w Polsce.

Powstanie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie, jak również podobnych organizacyj w innych miastach wymienionych wyżej w Rzplitej Polskiej jest realizacją idei, która po wskrzeszeniu państwa polskiego ogarnęła wszystkie zawody i wytworzyła z nich zwarte i silne organizacje, stojące na straży interesów moralnych, kulturalnych, prawnych i materjalnych poszczególnych jednostek-członków tych organizacyj oraz całych ich zespołów — zawodów.

Związek Zawodowy Literatów Polskich powstał w dobie, gdy w sferach pisarzy polskich zaznaczać się poczęło rozróżnianie interesów zawodowych ludzi, pisujących i pracujących w prasie, od spraw zawodowych ludzi twórczych w dziedzinie literatury pięknej, t. j. gdy zarysowały się wyraźnie różnice między dziennikarstwem a literaturą, a jednocześnie, gdy w obu tych zawodach wystąpiły na czoło zagadnień profesjonalnych sprawy, wynikające ze stosunków między pracownikiem pióra i twórcą literackim a wydawcami zarówno gazet i czasopism, jak i księgarzy-nakładców, — gdy przestawały odpowiadać „nowym warunkom życia, nowemu układowi społecznemu, który stworzyła" również „era niepodległości Państwa", istniejące do tego czasu organizacje i stowarzyszenia pisarzy polskich pod postacią różnych zrzeszeń, skupiających zarówno literatów, jak i dziennikarzy, a także częściowo i wydawców...

* * *

Związek Zawodowy Literatów Polskich narodził się w wyniku odbytego w Warszawie w dniach 12, 13 i 14 maja 1920 r. Wszechpolskiego — wszechdzielnicowego według ówczesnej nomenklatury — Zjazdu Literatów i Dziennikarzy Polskich, na którym uczestnicy, po wspólnem rozpoczęciu obrad na sali obrad stołecznej Rady Miejskiej, wytknęli już w programie zjazdu osobne tematy dyskusyjne i organizacyjne dla literatów, osobne zaś dla dziennikarzy...

Nie wdając się tutaj w analizę oraz w streszczanie reminiscencyjne przebiegu tych ożywionych nader obrad, które znalazłszy obszerne dokumentalne odzwierciadlenie w „Pamiętniku" w zakresie obrad literatów, wówczas, gdy dokumentem obrad dziennikarskich pozostał wydawany w dniach Zjazdu przez dyrekcję „Informacji Prasowej Polskiej" specjalny „Biuletyn Zjazdów Literatów i Dziennikarzy Polskich", z którego autor „Pamiętnika" zaczerpnął szereg informacyj o istniejących do tego czasu organizacjach sił pisarskich w Polsce, — zaznaczamy tylko, że podczas obrad na tym Zjeździe, a raczej na tych zjazdach, był poruszony cały szereg zagadnień i spraw, które następnie stanowiły i stanowią jeszcze dotychczas osnowę działalności zarówno związków zawodowych literackich, jak i syndykatów dziennikarskich, częściowo zaś i organizacyj zawodowych wydawców książek, gazet i czasopism, a także innych zrzeszeń pisarskich.

Już wtedy jedna z czołowych spraw zawodu pisarskiego była do dziś dnia aktualna sprawa Akademji Literatury, zaprojektowana przez ś. p. Stefana Żeromskiego, obok innych projektów podobnych instytucyj, j. np. projektu „Instytutu Literackiego im. Henryka Sienkiewicza...

Już wtedy była poruszona sprawa unormowania warunków pracy i honorarjów w dziedzinie twórczości literackiej oraz sprawa ubezpieczeń na wypadek choroby i niezdolności do pracy oraz emerytur dla zabezpieczenia starości pisarzy polskich i t. p.

Wtedy to była wysunięta już sprawa unormowania praw autorskich przez opracowanie projektu prawa autorskiego.

Wtedy również podniesiono konieczność popularyzacji piśmiennictwa polskiego w kraju i zagranicą z udziałem czynnym w tej akcji nie tylko sfer literackich i dziennikarskich, ale i sfer społeczno-kulturalnych z wydatnym udziałem państwa, protestując zarazem przeciwko zamierzonemu dopiero wówczas, później zaś dokonanemu zwinięciu Min. Sztuki i Kultury. Protest ten wychodził m. in. ze słusznego założenia, że rozrost Polski szedł przez rozrost jej kultury, wobec czego kultura i sztuka, a zatem i „literatura winny mieć poczesne miejsce w rządzie i przedstawiciela swego w Radzie Ministrów"...

Nie pominęły też wówczas sfery literackie całej Polski, reprezentowane na zjeździe razem ze sferami dziennikarskiemi wypowiedzieć się za zupełną wolnością druku, uznając jednak, że „wszystkie wykroczenia przeciw etyce, pań-

stwu i narodowi powinny znaleźć wyraz w kodyfikującem się prawodawstwie"...

* * *

Pierwsze kroki i poczynania Związku były nader utrudnione. Mobilizacja wojskowa i odejście większości literatów do szeregów wojskowych w dobie inwazji bolszewickiej, a wśród nich i wielu członków Zarządu, — odroczyły na pół roku prace organizacyjne. Brak zaś podstaw materjalnych utrudniał realizację pierwszych potem poczynań nowej organizacji do końca r. 1920.

Dopiero uzyskany przed koniec r. 1920 pierwszy zasiłek, po którym nadeszły nowe zasiłki pieniężne, — pozwolił młodej organizacji przetrwać najcięższe lata pracy organizacyjnej na terenie nie tylko stolicy.

Pozatem poczynania Związku w Warszawie, pomyślanego jako ośrodek ogólnokrajowy spraw zawodowych literatów, paraliżowało istnienie we Lwowie i Krakowie dwóch Związków Zawodowych Literackich, które powstały bez porozumienia z jego organizatorami na zasadzie odmiennych statutów...

W trakcie toczących się rokowań, mających na celu wytworzenie jednolitości organizacyjnej między temi trzema związkami, w maju r. 1922 powstał w Poznaniu oddział wielkopolski Związku warszawskiego, jako centrali. W rok później we Lwowie nastąpiło porozumienie międzyzwiązkowe, które jednak nie dało zjednoczenia... Nastąpiło ono na Zjeździe w Warszawie w maju r. 1925 pod postacią prowizorycznego Zrzeszenia istniejących Związków i ich Oddziałów, a w tej liczbie i Oddziału Wileńskiego, utworzonego na kilka tygodni przed tym zjazdem. Zrzeszenie to na zjeździe literatów w Poznaniu w r. 1929 uchwaliło obowiązującą dotychczas formę koordynacji pracy pod egidą Centralnej władzy Związków Zawodowych Literatów Polskich, która stanowi gremium członków Zarządu Związku warszawskiego i delegaci, względnie ich zastępcy, ze związków prowincjonalnych... (Dok. nastąpi)

Orzeczenia prawnicze i Rozporządzenia

Hurtowa sprzedaż książek a podatek obrotowy. Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 94 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym upoważnia Izby Skarbowe do obniżenia kwot przypadających według 1-procentowej stawki podatkowej podatku przemysłowego od obrotu za rok 1930, wymierzonego przedsiębiorstwom wydawnictw książek oraz księgarniom od tranzakcji sprzedaży hurtowej książek.

Powyższa ulga może być przyznawana jedynie przedsiębiorstwom, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe na indywidualne podania, które mogą być składane do dnia 15 maja 1931 r. włącznie.

Zarazem Ministerstwo upoważniło Izby Skarbowe do stosownego ograniczenia zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931, przypadających od wymienionych wyżej przedsiębiorstw. (Okólnik Min. Skarbu z dn. 23. 3. 1931 r. L. D. V 1508/4/31).

Z chwili

Obrady Zw. Bibljotekarzy Polskich. W Warszawie odbyło się pod koniec kwietnia doroczne zebranie delegatów Kół Związku Bibljotekarzy Polskich. Obecnych było 24 delegatów z wszystkich 6 Kół Związku, a mianowicie krakowskiego, lwowskiego, łódzkiego, poznańskiego, warszawskiego i wileńskiego; nadto w zebraniu uczestniczyli: przedstawiciel min. wyzn. rel. i ośw. publ. radca min. dr. Grycz oraz członkowie Rady Związku Bibljotekarzy Polskich. Po zagajeniu obrad przez przewodn. Rady dyr. Kuntzego i powitaniu obecnych przez dyr. Rygla, dyrektora Bibl. Uniw., wybrano prezydjum zebrania w osobach: prof. dr. Kołankowskiego, dyr. Bibl. ord. Zamojskich, jako przewodniczącego i dr. Smolki, kust. Bibl. Uniw. we Lwowie, jako zast. przewodn., oraz mgra Kossonogi, bibljot. Bibl. Uniw. w Warszawie, jako sekretarza i p. Początkowskiej, kierowniczki sekcji bibljotek Pol. Białego Krzyża, jako zast. sekretarza. Delegaci zwiedzili świeżo odnowioną Bibljotekę Uniwersytecką, zapoznając się nietylko z nowoczesnemi pierwszy raz w Polsce zastosowanemi urządzeniami technicznemi, ale i z ciekawie zreorganizowaną metodą pracy bibljotecznej.

Nekrologja

Śp. Arnold Kwietniowski. Dnia 28. 4. rb. wieczorem zmarł w Królewcu śp. Arnold Kwietniowski, korespondent „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", agencji telefonicznej „Ekspress" oraz szeregu innych pism polskich.

Z wydawnictw

Nowe wydawnictwa. „Polska Gazeta Introligatorska", Poznań, zeszyt czwarty na kwiecień 1931 r. Na wstępie znajdujemy omówienie wydawnictwa Zdzisława Dębickiego „Książka i człowiek" — wydanego nakładem Gebethnera i Wolffa. Doczekało się ono już drugiego wydania, co samo już mówi o jego wartości, a jak na nasze stosunki to sukces niebywały. W dłuższym artykule „Gust i piękno" znajdujemy trafne uwagi na ten temat. W dalszym ciągu zawiera artykuł „Marmurkowanie papierów", praktyczne wskazówki tej sztuki introligatorskiej; tak samo trzy dalsze artykuły: „Projektowanie opraw książkowych", Wiązy wypukłe" i „Nieco o klejeniu grzbietu książki" omawiają interesujące tematy dla fachowca. Głosy prasy na temat konkurencji więziennej dla rzemieślników zawarte są w artykule „Jeszcze o warsztatach więziennych." W rubryce „Z naszych warsztatów pracy" zamierza redakcja umieszczać stale omówienia opraw artystycznych. Jako pierwszą umieszczono podobiznę oprawy skórkowej książki „Portrety Polskie Elżbiety Vigée-Lebrun", wykonaną przez ucznia w czwartym roku nauki w introligatorni „Poradnika Gospodarskiego" w Poznaniu.

Wiadomości z firm

Książnica - Atlas Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze T. N. S. W., Spółka Akcyjna. Wyżej wymieniona firma ogłosiła bilans per 31 grudnia 1930 r. Zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą zł 7 107 303,27. Czysty zysk wynosi zł 1 463 936,06.

„Polska Zachodnia", Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp. w Katowicach. Do rejestru handlowego Sądu Grodzkiego w Katowicach wpisano w dniu 23 lutego 1931 przy firmie Polska Zachodnia, Spółka Wydawnicza, sp. z ogr. odp. w Katowicach, że uchwałą spólników z dnia 12 stycznia 1931 r. odwołano dotychczasowych kierowników spółki Stanisława Webera i Stanisława Kościńskiego a jedynym kierownikiem spółki ustanowiono Franciszka Głowackiego w Katowicach.

Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch", Sp. Akc. w Warszawie. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się w Warszawie dnia 30 maja 1931 r. o godzinie 16-ej w siedzibie spółki przy ul. Al. Jerozolimskie 63.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmiennicznej z siedzibą w Warszawie

Roczne Walne Zebranie

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

W poniedziałek, dnia 4-go maja r. b. odbyło się roczne walne zebranie Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, w sali Domu Kupiectwa przy ul. Zwierzynieckiej. Zebranie zagaił prezes p. Walenty Jarosz. Po przyjęciu porządku obrad walnego zgromadzenia i protokółu z ostatniego zebrania miesięcznego, zdał sekretarz p. Czosnowski sprawozdanie z rocznej działalności Związku.

Rok działalności 1930/31 odbił się bardzo ujemnie na kupiectwie a szczególnie naszej branży, co wpłynęło i na życie towarzyskie. Zarząd dokładał jednak wszelkich starań, by praca Związku była owocną. Zebrania miesięczne odbywały się regularnie. Z ramienia Związku wysłano dwie delegacje, jedną do Gdańska, drugą do Krakowa. Sprawozdania obu delegacyj ogłoszono w swoim czasie. Dla omówienia spraw branżowych zbierał się często Zarząd na posiedzenia.

W roku bieżącym przypada 10-cio letnia rocznica założenia Związku, przypadająca na dzień 26 maja. Założycielami naszej organizacji przed dziesięciu laty był obecny prezes p. Jarosz oraz p. Bartsch. Należy pomyśleć o należytem uczczeniu i upamiętnieniu tej rocznicy.

Członków liczy Związek 45, stan kasy składa się z depozytu w sumie 13,40 zł i gotówki 124,56 zł, razem 137,96 zł. Składka do Związku Stow. Kupieckich wynosi 600 zł rocznie, która jest regularnie wpłacana. Zarząd składał się w ub. roku jak następuje: Prezes — p. Walenty Jarosz; wiceprezes — p. Niemojewski; skarbnik i sekretarz — p. Czosnowski; radni pp.: Nowakowska, Kruszewski i Kuliński. Do Komisji Rewizyjnej należeli pp.: T. Kryg, Poncza, Tkacz i Grzebiliszewski.

Po zdaniu rocznego sprawozdania i udzieleniu ustępującemu Zarządowi pokwitowania, wybrano przewodniczącym na czas wyboru nowego zarządu p. Grzebiliszewskiego.

Do zarządu na rok następny wybrano ponownie: prezesem p. Jarosza; wiceprezesem p. Niemojewskiego; skarbnikiem i sekretarzem p. Czosnowskiego, ławnikami pp.: Nowakowską, Kruszewskiego i Kulińskiego, do Komisji Rewizyjnej pp. Kryga, Grzebiliszewskiego i Tkacza.

W wolnych głosach zalecał p. Grzebiliszewski podjęcia żywej akcji do większego jeszcze zainteresowania członków organizacją. P. Czosnowski referował sprawę składki do Związku Tow. Kupieckich, którą polecono Zarządowi do załatwienia. Dla upamiętnienia dziesięciolecia postanowiono wydać książkę jubleuszową. P. Czosnowskiemu poleciło zebranie skompletowanie Komitetu redakcyjnego tego wydawnictwa. Uroczystość tę uchwalono urządzić w dniu 29 czerwca r. b.

O godz. 10,30 wieczorem zamknął prezes p. Jarosz Walne Zebranie życzeniem i wezwaniem do dalszej owocnej pracy członków. *W.*

Papiernictwo wobec ratyfikacji polsko-niemieckiej

W przededniu ratyfikacji przez nasze Izby Ustawodawcze traktatu polsko-niemieckiego oraz mogącej nastąpić wkrótce jego ratyfikacji przez Niemcy, w drodze rozporządzenia rządowego, szczególnej nabierają wagi, niejako od 1919 roku poraz pierwszy, ogłoszone dane statystyczne o produkcji papieru, tektur i celulozy w Niemczech. Atoli cyfry te są wprost zawrotne w porównaniu z rodzimą produkcją papierniczą, świadcząc wymownie o potędze tej gałęzi przemysłu w Niemczech i raczej wyjaśniają powody supremacji niemieckiego przemysłu papierniczego nad przemysłem polskim. Poniżej podaje się statystykę produkcji papierniczej w Niemczech. Produkcja papieru w Niemczech wyniosła: w 1928 r. 2 105 tys. ton, w 1929 r. — 2 126 tys. ton i w r. 1930 — 1 969 tys. ton. Produkcja polska wyniosła w tych samych latach kolejno: 127 662 ton, 138 549 ton i 137 533 ton. Produkcja niemiecka w tym okresie przekro-

czyła więc przeszło 15-krotnie produkcję polską. Ten sam stosunek występuje w zakresie tektury, której Niemcy wyprodukowały w 1928 roku 442 tys. ton, w 1929 r. — 430 tys. ton i w 1930 r. — 405 tys. ton. Podobne cyfry dla polskiej produkcji wyniosły: 25 791 ton, 30 383 ton i 28 528 ton. Przewaga Niemiec występuje jeszcze wybitniej w dziedzinie celulozy, której Niemcy wyprodukowały w 1928 r. 1 149 tys. ton i w 1929 r. — 1 204 tys. ton, gdy produkcja polska wyniosła w 1928 r. 58 630 ton, w 1929 r. 64 280 ton i w 1930 r. 63 790 ton.

Ten olbrzymi rozrost papiernictwa niemieckiego, połączony z przygniatającą przewagą, jaką ma niewątpliwie nad nami niemiecki przemysł w dziedzinie finansów, której nie jesteśmy w stanie wyrównać na drodze normalnej konkurencji, każe polskiemu papiernictwu z obawą patrzeć w przyszłość. Obawy te znajdą swoje uzasadnienie w tem, że w 1930 roku, a więc jeszcze podczas trwania wojny celnej, Niemcy wywieźli do Polski 9 477 tonn papieru i wyrobów wartości 15 145 500 zł, na ogółem wywiezionych 16 380 tonn wartości 24 941 000 zł, co wynosi 58% ogólnego przywozu. Niewątpliwie po wprowadzeniu w życie polsko-niemieckiej umowy gospodarczej przywóz papieru z Niemiec wybitnie się jeszcze wzmoże, zagrażając poważnie bytowi polskiego przemysłu papierniczego.

Z chwili

Nowa taryfa celna. Przesłana do zaopinjowania Izbom Przem.-Handl. przez Min P. i H. I. część nowej taryfy celnej zawiera projekt nomenklatury i stawek celnych dla 10 działów nowej taryfy obejmujących rolną, przemysł mineralny, spożywczy, chemiczny, garbarski, kauczukowy, papierniczy, ceramiczny i szklany. Przesłana do zaopinjowania część taryfy obejmuje ogółem 51 pozycyj na ogólną liczbę 90 pozycyj, zawartych w 19 działach. Izba warszawska oraz inne Izby rozesłały już ankiety do związków branżowych, które jako przygotowane do rozpatrzenia poszczególnych części taryfy udzielić mają wyczerpujących odpowiedzi. Sprawą nowej taryfy celnej zajmie się również poznański Zjazd Zw. Izb P.-H. 25. bm. Nowa taryfa celna badana będzie przez Izby P.-H. w ścisłej współpracy z Izbami Rolniczemi, celem ujednostajnienia opinji wszystkich sfer gospodarczych, przemysłowych i rolniczych w kwestji nowej taryfy.

Wiadomości z firm

Pokłosie dorocznego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów firmy Steinhagen i Saenger fabryka papieru i celulozy S. A.. Dnia 28 kwietnia rb. odbyło się w Warszawie doroczne Zgromadzenie Akcjonarjuszów wymienionej spółki. Przewodniczył obradom prezes Rady Nadzorczej Karol Ike-Duninowski. Ze sprawozdania wynika, że 1930 r. był przełomowym w działalności Towarzystwa, jest to bowiem pierwszy okres pracy połączonych fabryk: S. A. Pabjanickiej Fabryki Papieru Rob. Saenger i S. A. „Steinhagen, Wehr i S-ka“ w Myszkowie. Moment fuzji, przypadający na okres depresji gospodarczej kraju, potwierdził jeszcze raz, że wspólność pracy była nieodzownym warunkiem zwalczania trudności, spowodowanych bądź pogłębiającym się kryzysem, bądź też potęgującą się konkurencją zagraniczną, zarówno w papierze, jak i w celulozie. Racjonalizacja produkcji, osięgnięta dzięki połączeniu Towarzystw — pozwalając na prawidłowy podział pracy między fabrykami, należącemi do Spółki, w wyspecjalizowaniu poszczególnych maszyn papierniczych, dostosowaniu surowców, miazgi drzewnej i celulozy do specjalnych potrzeb przy wyrobie różnych gatunków papieru, — umożliwiła osiągnięcie choć minimalnych zysków w warunkach, jakie obecnie przeżywamy. Dywidenda bowiem za 1930 r. wynosi tylko 7%, gdy poszczególne fabryki za lata ubiegłe wypłacały: Rob. Saenger 12% i 9½%, Steinhagena 24% i 14%.

Rok ub. był dalszym etapem modernizacji fabryk Spółki. Przebudowano fabrykę celulozy we Włocławku, wykończono szlifiernię drzewa we Włocławku, częściowo przebudowano fabrykę w Pabjanicach i zmodernizowano jedną z maszyn papierni w Myszkowie. Obecnie Spółka rozporządza 10 maszynami papierniczemi o zdolności wytwórczej 6 000 tonn miesięcznie najrozmaitszych gatunków papieru, przyczem 5 maszyn znajduje się w Myszkowie, 2 w Pabjanicach i 3 we Włocławku.

Bilans na 31 grudnia 1930 r. zamyka się ogólną sumą zł 86 481 479,63, przy kapitale akcyjnym zł 40 000 000 i rezerwach zł 33 954 968,44 i wykazuje zysk zł 6 728 799,51. Pozostałe pozycje pasywów, są to wierzytelności zł 3 806 413,73, wypływające z bieżących rachunków za inwestycje fabryczne, gwarancje wzajemne zł 314 710 i wierzytelności bankowe i t. p. zł 1 676 587,95.

Walne zgromadzenie przyjęło wszystkie wnioski Rady i udzieliło absolutorjum władzom Towarzystwa. Po przyjęciu budżetu na r. 1931 przeprowadzono wybory.

Radę Nadzorczą Spółki na r. 1931 stanowią pp.: Ike-Duninowski Karol, Ike-Duninowski Stefan, Kozłowski Andrzej, Le Roy Piotr, Steinhagen Adolf, Świątkowski Wacław.

Zarząd pp.: Steinhagen Henryk, Skarżyński Kazimierz, Fouret Edmund, Ike-Duninowski Andrzej, Kozłowski Ludwik, Morawski Stanisław, Steinhagen Aleksander, Steinhagen Stefan, Wierzbicki Andrzej.

„Nasz papier“, Sp. z ogr. odp. w Krakowie Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Krakowie przy firmie: „Nasz papier“, Spółka handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 6 listopada 1930. Zmieniono brzmienie art. V kontraktu spółki, który obecnie brzmi: „Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu papieru i przyborów piśmiennych oraz galanterji w Krakowie“. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 15 października 1930 LR. 49405 i podania z dnia 17 paźdz. 1930.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za wiersz nonp. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł, miesięczna 2,00 zł, z dostawą do domu. — Numer pojedyńczy 50 gr.

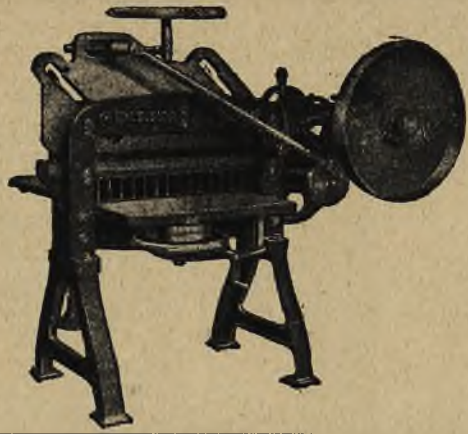
WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Red. odp. Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.

DOBRE DRUKI

wymagają dokładnego obcięcia; doskonale nadaje się do tego nowy model maszyny do cięcia papieru Excelsior

CARL THÜMECKE, GDAŃSK



Szukamy adresu

p. Jana Sikorowicza, byłego właściciela firmy „Em-Pe-Film" (Międzynarodowa Propaganda Filmowa) w Krakowie, ul. Tymieniecka 32, ostatnio zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Warszawskiej 17. Łaskawe informacje, potrzebne w ważnej sprawie, uprasza

Drukarnia Polska Sp. Akc.
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Poszukujemy samodzielnego
linotypisty
na niemiecką klawiaturę zaraz. Oferty do **Drukarni P. MITRĘGA w Cieszynie.**

Etykiety artystyczne
tłoczone na relief i lampiony wszelkiego rodzaju, wykonuje masowo 21
A. JÓŹWIAK
Poznań, Jeżycka 16

FRAKTURY
używanej, mniejszą ilość kupię. Spieszne zgłoszenia do „Przeglądu Graficznego pod „**Fraktura**". [57 g.

Maszynę płaską
ca 70 × 100 używaną, lecz w dobrym stanie oraz **linotyp** wzgl. **typograf kupię** zaraz. Zgłoszenia z opisem maszyny i podaniem ceny do administracji „Przeglądu Graficznego" nr. 56 g

SZWEJCERDEGEN
pracujący również dobrze przy maszynach pośpiesznych, tyglówkach i bostonkach, jak i dobry zecer akcydensowy, poszukuje posady.

CZESŁAW CZYŻEWSKI
JANOWO, koło Gniewu (Pom.)

Linotypista
który ukończył kurs w szkole graficznej, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty „Przegląd" 44 g.

Chromo-litograf
dzielny, specjalnie obeznany w fotolitografję, dobry retuszer na negatyw i pozytyw — na rotograwurę, szuka posady. Łask. zgłoszenia do „Przegl. Graf" pod 45 g.

Składacz nut
dobry akcydensista i korektor, znający język polski, niemiecki i francuski, poszukuje posady od 1 maja r. b. Of. „Przegląd" 46 g.

Maszynista
były oddziałowy, specjalista na prace kolorowe także znający rotograwurę, poszukuje odpowiedniej posady jako maszynista, przy maszynie tiefdrukowej lub przy wszelkich innych maszynach drukarskich. Łaskawe oferty „Przegląd" 43 g.

Kupcy - Polacy osiągniemy 3 sukcesy:
1. *Zadowolenie konsumentów*
2. *Większy zysk dla Was*
3. *Rozrost naszego przedsiębiorstwa*



Jeśli prowadzić będziecie na składzie polskie

Atramenty *do wiecznych piór, biurowe i szkolne we wszystkich kolorach*

Tuszy *do stempli kauczukowych, metalowych, rysunkowe do znaczenia bielizny i t. d.*

Gumy *biurowe w płynie*

z marką ochronną

MARS



ŻĄDAJCIE OFERT

CHEM. WYTW. TUSZÓW i ATRAMENTÓW B. Giemza i Ska POZNAŃ BOŻNICZA 16